Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie **Mk 56·—** Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie **Mk 60·—** Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 215. — Rok III. Kraków, niedziela 8 sierpnia 1920. **Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.**

Rozumny krok.

Kraków, 7 sierpnia.

Rząd nasz powziął rozumną decyzyę. Wysłał on notę radiotelegraficzną do Moskwy, **zasadniczo godząc się** w niej na wysłanie delegatów do Mińska, którzyby tam rokowali równocześnie o rozejm i pokój.

Opinia polska aprobuje ten krok rządu, aczkolwiek żywi małe bardzo nadzieje, iż z tej podjętej na nowo korespondencyi wyniknie pokój. Do zawarcia pokoju potrzeba **dobrej woli po obu stronach.** Dotychczasowe rokowania wykazały zaś w dostatecznej mierze, że nasi przeciwnicy dobrej woli nie mają, że pragną oni przedłużenia stanu wojennego, odwleczenia pertraktacyi aż do czasu, w którym — wedle ich mniemania — uzyskają decydujące sukcesy.

Nota polska w pierwszej swej części demaskuje też perfidną, wrogą pokojowi politykę sowietów. Czyni to w sposób nader zręczny, uderzający dodatnio swą „suchą" rzeczowością. Wylicza fakty — a te same już mówią za siebie.

Zgoda na rokowania w Mińsku, o ileby nie miała pozytywnego skutku (t. j. o ile nie zbliżyłaby nas do zawarcia pokoju), będzie przecież miała jedno dodatnie następstwo: zmusi ostatecznie bolszewików do podniesienia przyłbicy i zdemaskuje ją już „bez reszty".

Stanowi to dla nich klęskę niemniejszą od klęski wojskowej. Dotychczasowa ich siła polegała bowiem w znacznej mierze na tem, że potrafili wmówić w zagranicę, iż pragną oni szczerze pokoju, a utrudnia go tylko imperyalistyczna Polska.

Bajce o utrudnianiu pokoju przez nas ostatnia nota kładzie chyba kres.

Nota nasza położy także kres legendzie o polskim imperyalizmie. Warunki merytoryczne, od których uzależniamy dalsze rokowania, mówią tylko o zachowaniu naszej pełnej niepodległości i suwerenności, tudzież o prawie samostanowienia narodów kresowych. — Są to warunki, których niespełnienie dowodziłoby tylko, że **bolszewicy** są imperyalistami i to w najgorszem tego słowa znaczeniu. Śladu imperyalizmu polskiego w tych warunkach nawet najzagorzalszy wróg nie będzie się mógł dopatrzyć.

Inna kwestya, że program wyrażony w wczorajszej nocie nie różni się w gruncie rzeczy n. p. od odezwy wileńskiej Naczelnika Państwa, — Wtedy jednak byliśmy u szczytu powodzenia. Zręczniejsza od naszej dyplomacya bolszewicka zdołała więc omamić Europę, że hasła wolności ludów są tylko maskowaniem zaborczych apetytów Polski. Ułatwiły im to zadanie pewne niezręczności zarządu cywilnego ziem wschodnich, a przedewszystkiem prasowa i i wiecowa agitacya narodowej demokracyi, dążącej do **wcielenia** jak największej ilości zajętych terytoryów.

Nasza nota zawiera jeszcze jedno żądanie: w chwili rozpoczęcia rokowań musi ustać po obu stronach akcya zaczepna.

Jest to znowu postulat, który spełnić muszą bolszewicy, jeżeli nie chcą ostatecznego ich zdemaskowania. Rokowania o pokój bez rozejmu są już absurdem, co dopiero mówić o rokowaniach przy ofenzywie. — Każdy dzień zmieniałby warunki sowieckie. Przytem przeciągaliby oni dyskusyę aby w międzyczasie zdobyć Warszawę — i rokowania zerwać.

Bolszewicy są przyciśnięci do muru.

* * *

Już po napisaniu tych słów nadeszły z Warszawy wiadomości, że bolszewicka stacya iskrowa w Moskwie wzbrania się przyjąć notę polską, wykręcając się błahymi pozorami. Cel jest jasny: sowiety czują, że nieprzyjęcie naszej noty i nie podjęcie rokowań skompromitowałoby ich. Pokoju jednak nie chcą. „Czekają" na zdobycie Warszawy i osadzenie tam swojego „rządu".

Wykrętami ich nikt nie da się zmamić. Nawet zachodnia Europa przejrzała.

Anglia i Francya szykują się już do pomocy.

Lloyd George stwierdza, że bolszewicy nie narzucą Polsce swoich warunków.

60 ciężkich dział angielskich częścią na froncie polskim. — O mobilizacyę Jugosławii i Rumunii przeciw bolszewikom.

Londyn (PAT) Jak donosi „Times" Lloyd George oświadczył w izbie gmin, że do Polski ogółem wysłano **60 ciężkich armat, których część znajduje się już na froncie. Bolszewicy powinni być przekonani, że nigdy nie narzucą swoich warunków ani Polsce ani koalicyi, nawet gdyby się im udało obsadzić Warszawę. „Daily Mail"** donosi, że Anglicy zamierzają rozpocząć rokowania **z Rumunią i Jugosławią celem skłonienia ich do mobilizacyi** ze względu na niebezpieczeństwo bolszewickie.

Nowa nota angielska do sowietów.

Groźba rządu angielskiego zerwania rokowań z bolszewikawi. — Krassin i Kamieniew zostaną wezwani do opuszczenia Anglii. — Pomoc dla Polski.

Lyon (PAT) Radio Nowa nota rządu angielskiego, skierowana do rządu sowieckiego, podpisana jest przez Lorda Courzona. Nota ta, pisze „Petit Journal", domaga się **w jasnych i stanowczych słowach odpowiedzi na żądanie sformułowane przez rząd angielski w imieniu koalicyi i zwraca uwagę sowietów na konsekwencye** w **razie odpowiedzi wymijającej lub negatywnej.** W takim wypadku konferencya w Londynie **nie odbędzie się** ani w formie konferencyi wielkich mocarstw i Rosyi, jak tego żądały dotychczas sowety, ani w formie ogólnej konferencyi państw dawnej Rosyi i państw koalicyi. Wszystkie rokowania z Rosyą sowiecką czy to w sprawach handlowych czy politycznych **będą przerwane. Kamieniew, Krasin i członkowie misyi rosyjskiej otrzymają swoje paszporty z powrotem i będą musieli wrócić do Rosyi.** Wreszcie sprzymierzeńcy, którzy są w zupełnej zgodzie i którzy naradzają się obecnie w tej sprawie, **użyją wszelkich koniecznych środków, by uchronić niezależność Polski.**

Mobilizacya floty angielskiej przeciw sowdepii.

Transporty dział, amunicyi i samolotów dla Polski. — Wyjazd ochotników francuskich do Polski. — Zaciąg ochotników angielskich.

Poldhu (PAT) Lloyd George złożył we czwartek popołudniu w izbie gmin oświadczenie w kwestyi Polski i Rosyi. Oświadczył on, że zarówno on sam, jak i Bonar Law ostrzegali Krasina i Kamieniewa przed następstwami w razie zerwania rokowań z Polską i dalszej akcyi przeciwko niej.

Rząd angielski zastanowi się w łączności z rządem francuskim nad środkami przyjścia z pomocą Polsce. Wielka ilość materyału wojennego będzie natychmiast wysłana. Wielka liczba ochotników francuskich wyjeżdża do Polski. W drodze są transporty armat, amunicyi i aeroplanów. Za parę dni biuro dla ochotników będzie otwarte.

Poczyniono również kroki do zmobilizowania floty.

Chłodne przyjęcie delegatów rosyjskich przez Lloyd George'a.

Stosunki angielsko-rosyjskie zależne od rozejmu z Polską.

Gdańsk. (PAT) „Danziger Zeitung" donosi z Londynu pod datą 5 b. m.: Lloyd George **przyjął bolszewickich delegatów Kamieniewa i Krassina bardzo krótko i chłodno.** Lloyd George oświadczył im, że rząd angielski wysłał do Moskwy notę, zawiadamiającą, że podjęcie jakichkolwiek stosunków z Rosyą **jest niemożliwe, skoro Rosya nie chce zawrzeć zawieszenia broni z Polską.**

Transport żołnierzy francuskich do Polski.

Jeden transport przez Katowice na Bogumin, drugi na Oświęcim.

Gdańsk. (PAT) „Deutsche Zeitung" donosi z Katowic: Do katowickiej dyrekcyi kolei nadszedł telegraficzny rozkaz komisyi międzysojuszniczej donoszący, że **dnia 8 i 12 b. m. nadejdą pociągi z żołnierzami francuskimi, które wysłane zostaną w kierunku na Opole i Bogumin. Dalszy transport żołnierzy francuskich i 300 oficerów w kierunku na Oświęcim już jest również awizowany.**

Transport amunicyi Wisłą z Gdańska

Toruń (PAT). Do Tczewa wyruszyło kilka partyj robotników z Torunia, Grudziądza i Chełmna, **celem ładowania amunicyi, idącej Wisłą z Gdańska.**

Węgry i Rumunia przeciw bolszewikom.

Poldhu. (PAT) Radio. Z Budapesztu donoszą, że pod nadzorem oficerów francuskich przygotowuje się **ofenzywa Węgier i Rumunii od południa, celem przyjścia z pomocą Polsce**

POŻYCZKA PRZYMUSOWA.

Obwieszczenie Ministerstwa Skarbu.

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że na podstawie ustawy uchwalonej przez Sejm dnia 16 lipca 1920 r., upoważnionem zostało do przeprowadzenia wewnętrznej pożyczki przymusowej w wysokości 15 miliardów marek. Pożyczka ta będzie rentą trzyprocentową, pozbawioną prawa lombardu w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Do obowiązku jej pokrycia pociągnięte zostaną zarówno osoby fizyczne, jak i prawne. Obowiązek pokrycia pożyczki zaczyna się przy majątku, którego wartość dzisiejsza wynosi więcej niż 100.000 marek i przy dochodzie rocznym z pracy zarobkowej wyższej niż 36.000 marek.

Pożyczka od wartości majątku rozłożona zostanie według załączonej taryfy A, pożyczka od dochodu według załączonej taryfy B. Jeżeli ktoś równocześnie posiada majątek i trudni się pracą zarobkową, przynoszącą mu dochód niezależnie od tegoż majątku, będzie odpowiednio pociągnięty do pożyczki według obydwu taryf.

Ministerstwo Skarbu już obecnie ogłasza wysokość obciążenia pożyczką przymusową, by wszyscy mieszkańcy Państwa mogli się wcześniej przygotować do spełnienia tego obowiązku państwowego i stosownie do tego ułożyli swoją działalność gospodarczą. Przypomina się przy tej sposobności, że wykazanie się posiadaniem pożyczki długoterminowej, której subskrypcya zostanie zamkniętą dnia 1 września b. r., uwalnia w części lub w całości od wzięcia pożyczki przymusowej.

TARYFA A.
Obliczenia pożyczki przymusowej na podstawie wartości majątku.

Stopień	Od wartości majątku Ponad	Do	Kwota poż przymus. Mk. pol.	Stopień	Od wartości majątku Ponad	Do	Kwota poż. przymus. Mk. pol.
1	100.000	110.000	2.000	34	1,900.000	2,000.000	152.000
2	110.000	120.000	2.200	35	2,000.000	2,100.000	168.000
3	120.000	130.000	2.400	36	2,100.000	2,200.000	184.800
4	130.000	140.000	2.600	37	2,200.000	2,300.000	202.400
5	140.000	160.000	3.200	38	2,300.000	2,400.000	220.800
6	160.000	180.000	3.700	39	2,400.000	2,500.000	240.000
7	180.000	200.000	4.400	40	2,500.000	2,600.000	260.000
8	200.000	240.000	5.500	41	2,600.000	2,700.000	280.800
9	240.000	280.000	6.700	42	2,700.000	2,800.000	302.400
10	280.000	320.000	8.000	43	2,800.000	2,900.000	324.800
11	320.000	360.000	9.300	44	2,900.000	3,000.000	348.000
12	360.000	400.000	10.800	45	3,000.000	3,100.000	372.000
13	400.000	450.000	12.600	46	3,100.000	3,200.000	396.800
14	450.000	500.000	14.500	47	3,200.000	3,300.000	422.400
15	500.000	550.000	16.500	48	3,300.000	3,400.000	448.800
16	550.000	600.000	18.600	49	3,400.000	3,500.000	476.000
17	600.000	650.000	20.800	50	3,500.000	3,600.000	504.000
18	650.000	700.000	23.100	51	3,600.000	3,700.000	532.800
19	700.000	750.000	25.500	52	3,700.000	3,800.000	562.400
20	750.000	800.000	28.000	53	3,800.000	3,900.000	592.800
21	800.000	850.000	30.600	54	3,900.000	4,000.000	624.000
22	850.000	900.000	33.300	55	4,000.000	4,100.000	656.000
23	900.000	950.000	36.100	56	4,100.000	4,200.000	688.800
24	950.000	1,000.000	39.000	57	4,200.000	4,300.000	722.400
25	1,000.000	1,100.000	44.000	58	4,300.000	4,400.000	756.800
26	1,100.000	1,200.000	52.800	59	4,400.000	4,500.000	792.000
27	1,200.000	1,300.000	62.400	60	4,500.000	4,600.000	828.000
28	1,300.000	1,400.000	72.800	61	4,600.000	4,700.000	864.800
29	1,400.000	1,500.000	84.000	62	4,700.000	4,800.000	902.400
30	1,500.000	1,600.000	96.000	63	4,800.000	4,900.000	940.800
31	1,600.000	1,700.000	108.800	64	4,900.500	5,000.000	980.000
32	1,700.000	1,800.000	122.400	65	5,000.000	20% wartości majątku	
33	1,800.000	1,900.000	136.800				

TARYFA B. Obliczenie pożyczki przymusowej na podstawie dochodu rocznego.

Stopień	Od dochodu rocznego Ponad	Do	Kwota poż. przymus. Mk. pol.
1	36.000	40.000	1.000
2	40.000	50.000	1.500
3	50.000	60.000	2.100
4	60.000	70.000	2.800
5	70.000	80.000	3.600
6	80.000	90.000	4.500
7	90.000	100.000	5.500
8	100.000	120.000	7.200
9	120.000	140.000	9.800
10	140.000	160.000	12.800
11	160.000	180.000	16.200
12	180.000	200.000	20.000
13	200.000	220.000	24.200
14	220.000	240.000	28.800
15	240.000	260.000	33.800
16	260.000	280.000	39.200
17	280.000	300.000	45.000
18	300.000	340.000	54.400
19	340.000	380.000	64.600
20	380.000	420.000	75.600
21	420.000	460.000	87.400
22	460.000	500.000	100.000
23	500.000	550.000	115.500
24	550.000	600.000	132.000
25	600.000	650.000	152.700
26	650.000	700.000	175.000
27	700.000	750.000	198.700
28	750.000	800.000	224.000
29	800.000	850.000	250.700
30	850.000	900.000	279.000
31	900.000	950.000	308.700
32	950.000	1,000.000	340.000
33	1,000.000	i wyżej	35% doch. roczn.

Niemcy, Bolszewia a Polska.

Kombinacye p. Simonsa.

Kraków, 7 sierpnia.

(k) Zamieszczony w „Vossische Ztg." **artykuł Burcewa** skłonił niemieckiego ministra spraw zagranicznych **Simonsa** do określenia stosunku Niemiec do Rosyi sowieckiej na łamach „Deutsche Allgemeine Ztg.". Charakterystyczne wywody Simonsa brzmią:

„Spodziewam się i pragnę gorąco, by wezwanie Burcewa do walki z Rosyą sowiecką nie znalazło echo w narodzie niemieckim. Czyż młodzież nasza, która tak straszne poniosła ofiary za wielkość starego państwa, miałaby rzucić ostatnie siły młodych Niemiec w walkę przeciw bolszewizmowi? **Poznałaby ona po niewczasie, iż przelewała krew nie za ideę kultury, lecz za miliardy wierzycieli Rosyi.** Chcę wierzyć, że p. Burcewa ożywia najczystszy zapał dla dobrej sprawy. Belszewizm, jako forma praktycznej wiary, ma wiele punktów stycznych z Islamem. Jest bowiem, jak tamten, niszczycielskim płomieniem. Jego wyznawcom nie można zabronić propagandy, podobnie, jak nie można zakazać następcom Mahometa rozszerzania nauki koranu".

„Jak islam powoli oparł się na granicach, które kładły tamę jego pochodowi, przez własną jednostronność religijną i strukturę duchową państw północnych, tak samo bolszewizm znajdzie właściwe etnograficzne granice i nie pójdzie dalej. Kultura niemiecka niema w sobie nic z bolszewizmu. Tylko stan zapalny, wywołany wojną, otwarł komunizmowi tak szerokie wrota do organizmu narodowego. Wszelako Niemiec jest wysoce wrażliwy na fałszowanie walki duchowej przez materyalne środki siły(?). Wszelka próba przekonania nas ogniem i mieczem o prawdziwości idei bolszewickiej znajdzie u nas wrogi odpór. Nie możemy niczego ofiarować ani w krucyacie Europy zachodniej, ani w świętej wojnie bolszewizmu przeciwko zachodniej Europie".

„Zachodzi jednakże jeszcze inna analogia w dzisiejszam położeniu. Wyłuszczył ją obszernie „Temps" w artykule z dnia 30 lipca. Jest to porównanie rewolucyi rosyjskiej i jej skutków z rewolucyą francuską i z wojnami koalicyjnemi. Podobnie, jak po roku 1790 zrzeszyły się rządy europejskie, jako przedstawiciele interesów pierwszego i drugiego stanu, przeciwko gwałtownemu podniesieniu się narodu francuskiego pod wodzą „trzeciego" stanu, tak przeżywamy dzisiaj próby kapitalistycznych rządów Zachodu, ażeby przeprowadzić wspólną akcyę przeciw komunistycznemu rządowi Rosyi. Jesteśmy świadkami tej samej niebezpiecznej polityki emigracyjnej, która ściągnęła tyle klęsk na stare mocarstwa u schyłku XVIII. w. Rewolucya francuska pozostała zwycięską wobec wszystkich koalicyi, dopóki ją atakowano jako światopogląd, dopóki stawano z nią do boju w imię dawnego porządku. Uległa ona jednak w osobie swego genialnego kierownika, gdy się odważyła narzucić gwałtem własne formy polityczne innym narodom. W obronie ziemi znalazły Hiszpania, Rosya i wreszcie Niemcy tyle siły, że rewolucyę francuską powstrzymały w pędzie. Ludzie uczą się historyi, ale z niej nie korzystają. Inaczej bowiem nie byłaby Francya duszą nowych wojen koalicyjnych przeciwko Rosyi, a także Rosya nie narzucałaby orężnie swoich ideałów obcym narodom. Jakkolwiekbądź, Niemcy nie popełnią żadnego z tych dwu błędów. Pozostaną one wierne neutralności, a gdyby kto usiłował przeszkodzić im w tym zamiarze, spotka się ze zdecydowaną postawą niemieckiego narodu.

Tyle p. Simons o dwu wrogich obozach, walczących z sobą dyplomatycznie a w części wojskowo, tudzież o „neutralnej" roli Niemiec w tych zapasach.

Chcemy w tę neutralność wierzyć. Chętnie też przyznajemy racyę niemieckiemu ministrowi, kiedy przestrzega bolszewików rosyjskich przed targnięciem się na prawa wolnych narodów. Nie ciągniemy go bynajmniej na krucyatę przeciwko bolszewizmowi, wiedząc, że cena za „pomoc" byłaby wygórowana i że militarystyczne i junkierskie sfery Niemiec wstawiły ją, acz nieproszone, w swoje rachunki. Tej oferty wolimy uniknąć, aby z deszczu nie wpaść pod rynnę; wystarczy nam — gdy mowa o Niemcach — jeżeli koalicya przekaże Polsce amunicyę i broń, której wydania, wzgl. zniszczenia domaga się traktak wersalski. Jednakowoż przestroga, udzielona łaskawie koalicyi przez p. Simonsa, by nie wdawać się w wojnę z Rosyą na mocy rzekomych przesłanek historycznych, zakrawą na prosty sofizmat, gdzie wchodzą w grę najistotniejsze interesy całej cywilizowanej Europy. „Historia magistra vitae" to zasada stara, która zdaniem nowożytnych uczonych, tylko w pewnej mierze da się zastosować, zawodząc nieraz dotkliwie. A zresztą — życie jest życiem — i często do formułek nagiąć się nie da.

Rosyjscy monarchiści chcą wywołać przewrót w Niemczech.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Berlin, 6 sierpnia.

Korpus osławionego Bermonta, po wycofaniu się z Łotwy został internowany w Niemczech, gdzie używa pełnej swobody. Komendę spra-

wuje generał rosyjski, mając pod swoim kierunkiem kadrę oficerską. Zatrzymali oni epolety, odznaki i broń. Jak słychać, wśród żołnierzy rozwija się ożywioną propagandę za odnowieniem monarchji.

„Freiheit" zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie przedstawia dla Niemiec ta siła, zorganizowana i uzbrojona, gotowa w danej chwili wziąć udział w nowej awanturze kontrrewolucyjnej w Niemczech.

Wilno po wycofaniu się wojsk polskich

Rokowania polsko-litewskie. — Incydent koło Żewli. — Flirt litewsko-bolszewicki. — Uczty w zdobytem Wilnie. — Jak bolszewicy wywiedli Litwinów w pole.

Wilno, w sierpniu.

„Times" angielski otrzymał list z Wilna, pisany w dniu 19 lipca. Korespondent tego pisma wyjaśnia, że wypadki na froncie wojennym obok Wilna

ROZWINĘŁY SIĘ KRYTYCZNIE

w chwili, kiedy w rokowaniach litewsko-moskiewskich rzeczy doszły także do krytycznego punktu. Litwini zdawali sobie sprawę, że wobec opróżnienia Wilna przez wojska polskie, nie mogą tracić jedynej sposobności do objęcia miasta, które uważali za swoją „prawną własność", ale rozumieli także, że nie mogą tego uczynić kosztem narażenia się na zbrojną kolizyę czy to z Moskalami, czy też z Polakami.

WZGLĘDY UCZUCIOWE PRZEWAŻAŁY NAD ROZUMOWYMI

i litewscy dowódcy zaryzykowali hazard posuwania się naprzód tuż za ustępującem wojskiem polskiem.

Decyzya ta została powzięta, zanim Polacy oficyalnie wezwali Litwinów do zajęcia Wilna, a to na wyraźną wolę polskich mieszkańców Wilna, którzy woleli mieć nad sobą władzę litewską, niż bolszewicką.

LITWINI ZAMIERZALI WYKONAĆ TĘ OPERACYĘ PIĘCIOMA PUŁKAMI I PÓŁ TYSIĄCEM KAWALERYI.

Pułkownik Zukas, nowy litewski minister wojny, oświadczył, że pojmuje ryzyko, na jakie się naraża, ale że duch jego wojska i silna wola objęcia historycznej stolicy dają całemu przedsięwzięciu szanse powodzenia.

W rezultacie rokowań, przeprowadzonych częścią w Wilnie, częścią w Kownie,

POLACY ZAPROPONOWALI FORMALNIE LITWINOM, ABY ZAJĘLI WILNO

po ustąpieniu z niego wojsk polskich, na pewnych warunkach, między innemi, amnestyi dla wszystkich politycznych skazańców polskich. Usuwało to jedno niebezpieczeństwo z drogi Litwinom, ale automatycznie narażało ich na inne — przez przyjęcie tej propozycyi bowiem neutralność Litwinów byłaby wobec bolszewików skompromitowaną, skutkiem czego bolszewicy mogliby okazać skłonność zabrania Wilna dla siebie. Tu znowu

PRZYPADEK PRZYSŁUŻYŁ SIĘ LITWINOM.

W pobliżu miejscowości Żewle polskie wojsko strzelało do taborów litewskich, powodując pewne straty, na co Litwini odpowiedzieli kartaczownicami „z większym nawet skutkiem".

Warszawa przysłała wyjaśnienie, że wypadek wywołany został przez nieupoważnioną akcyę białoruskich i polskich ochotników, którzy byli podrażnieni przez ustępowanie z Wilna i oddanie go Litwinom. Wynik był jednak ten, że

KAWALERYA MOSKIEWSKA WKROCZYŁA DO WILNA O GODZ. 4-ej PO POŁUDNIU DNIA 14 LIPCA,

na 24 godziny przed przybyciem pierwszych oddziałów litewskich. Sztabowa konferencya dowództwa Litwinów i dowództwa bolszewików odbyła się w Landwarowie. Bolszewicy witali Litwinów entuzyastycznie. Generał Gaja Beżyc Chan, malowniczy kozak o olbrzymich rozmiarach, wypowiedział mowę, w której oświadczył, że „wyzwolił Wilno z pod polskiego jarzma". Następnie odbyła się uczta obu sztabów „w wielkiej przyjaźni i dobrym humorze", uczta była wyszukanie smakowita, podawano rozmaitego rodzaju wina, a nakoniec szampan, pito toasty, wypowiadano mowy.

BOLSZEWICY SŁAWILI LITWĘ, LITWINI ROSYĘ;

obie armie bratały się i wspólna okupacya Wilna odbywała się „absolutnie przyjaźnie i w porządku". Korespondent zapewnia, że „ulice miały prawie (!) normalny wygląd (!), że dużo sklepów było otwartych, że karność armii czerwonej jest wyśmienita", choć „kawalerya wygląda groźnie".

Gdy oba sztaby przybyły do Wilna, komisarz, towarzyszący generałowi Gaji, zaproponował,

ABY OBA WOJSKA „POZOSTAWAŁY POD JEDNĄ KOMENDĄ".

Litwini „szybko odrzucili tę propozycyę". — Wkrótce potem komisarz otrzymał instrukcye z Moskwy, aby utrzymywał zaprzyjaźnione stosunki z Litwinami; komisarz oświadczył, że wojska moskiewskie pozostaną trzy lub cztery dni, przyczem dawał do zrozumienia, nie zobowiązując się do niczego, że po tym terminie Wilno będzie oddane Litwinom. Ale wkrótce potem „odłożono" ten termin.

BOLSZEWICY TWIERDZILI, ŻE NIE MOGĄ OPUŚCIĆ WILNA, PRZED ZDOBYCIEM BIAŁEGOSTOKU,

co da im możność korzystania z południowych kolei. Potrzebują również szosy Święciany—Troki Nowe, ponieważ kolej Dyneburg—Wilno nie działa w porządku.

Członkowie delegacyi litewskiej, którzy powrócili z Wilna, twierdzą, że

TROCKI CHCE ZAWIERAĆ POKÓJ „TYLKO W WARSZAWIE".

Cziczerin i Lenin są za propozycyą angielską odbycia wspólnej konferencyi „Państw Bałtyckich, Rosyan i Polaków".

Traktat pokojowy pomiędzy Litwą a sowietami zawiera zastrzeżenie, że granice pomiędzy Litwą a Polską, Litwą a Łotwą pozostawione będą rozstrzygnięciu państw zainteresowanych.

Generał Gaja Beżyc Chan jest komendantem korpusu kaukaskiej kawaleryi; komunikaty bolszewickie twierdzą, że

JEGO DZIESIĘCIODNIOWY POCHÓD Z NAD DŹWINY DO WILNA ZADECYDOWAŁ O OPERACYACH NA BIAŁEJ RUSI.

W carskiej armii odznaczył się pod Erzerumem, a w roku 1918, walcząc z Kołczakiem, zabrał Symbirsk, Syzrań, Stawropol, Orenburg i Uralsk.

Łapownictwo komisarzy sowieckich

wywołuje wrzenie wśród rosyjskich robotników.

Berlin, 5 sierpnia.

Jak donoszą dzienniki tutejsze, w Rosyi wśród robotników panuje wciąż wrzenie, wywołane nieporządkami i nadużyciami komisarzy. Zamieszki wybuchają sporadycznie w różnych miejscowościach. Niedawno z Tuły władze sowieckie wysłały na front 200 robotników-komunistów za to, że domagali się usunięcia miejscowego komitetu wykonawczego, w którym, jak stwierdzono dowodnie, zasiadają **sami łapownicy i złodzieje.**

Admirał Tirpitz marzy o koalicyi kontynentalnej przeciwko Anglii.

Londyn, 6 sierpnia.

(l) „Times" londyński zapowiada, iż ogłosi artykuł admirała Tirpitza w sprawie polityki zagranicznej Niemiec, artykuł ów jest o tyle doniosły, że dowodzi, iż stan umysłu znacznej i wpływowej części narodu niemieckiego zupełnie się nie zmienił. Wybitne osobistości państwa niemieckiego nie kuszą się zupełnie o ustalenie braterstwa narodów.

Anglia jest zawsze nieprzyjaciółką dla Niemiec, a jeżeli dawne trójprzymierze nie może być wskrzeszone, w Rosyi można znaleźć jego zastępcę. Bismarck jest stale bożyszczem Niemiec.

Zasadniczym tematem artykułu jest chęć udowodnienia, iż Niemcy nie powinny były nigdy wejść w porozumienie z Wielką Brytanią, że byłoby o wiele lepiej, żeby naród niemiecki uświadomił sobie, iż Anglia jest jego śmiertelnym wrogiem. Zasadniczy antagonizm obu narodów nie mógł nigdy zniknąć — mówi Tirpitz — i nie powinno się było nigdy choćby tylko częściowo porzucać polityki Bismarcka, która polegała na uczynieniu z Niemiec przyjaciółki Rosyi, a wroga Anglii. Wedle Tirpitza polityka ta z pewnemi zmianami jest zawsze jeszcze dobrą.

Tirpitz twierdzi dalej, że narody kontynentalne Europy zrozumieją, iż interesy ich tak samo jak i Niemiec są wręcz przeciwne interesom Anglii. Wobec tego uważa Tirpitz, że najmądrzejszą linią wytyczną dla Niemiec jest praca nad utworzeniem koalicyi kontynentalnej przeciwko Wielkiej Brytanii.

Groźba strajku kolejarzy w Czechosłowacyi.

Zapowiedź strajku generalnego na 10. sierpnia.

Telegram własny „Gońca Krakowskiego".

Praga, 6 sierpnia.

(l) Od dwóch dni odbywa się w Pradze kongres 600 mężów zaufania maszynistów i palaczy, którzy zastępują 18 tysięcy zorganizowanych czeskich, słowackich, niemieckich i węgierskich socyalno-demokratycznych członków.

Kongres odrzuca dalsze rokowania z ministerstwem kolei, które nie odpowiedziało na żądania maszynistów. Dzisiejsze zgromadzenie mężów zaufania postanowiło proklamacyę generalnego strajku maszynistów.

Strajk ten ma się rozpocząć 10 sierpnia o godz. 12 w nocy na wszystkich liniach kolei żelaznych w całej republice czesko-słowackiej, o ile rząd do tego terminu nie zadowoli żądań organizacyi maszynistów i palaczy.

Plebiscyt na Górnym Śląsku będzie przeprowadzony do Bożego Narodzenia.

Tak oświadczył Lloyd George.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego"),

Londyn, 6 sierpnia.

Jak donosi tutejsza prasa, **Lloyd George** zapytany przez dziennikarzy o kwestyę Górnego Śląska, odparł, iż spodziewa się **przeprowadzenia i definitywnego ukończenia plebiscytu przed Bożem Narodzeniem.**

Ile kosztuje nasza machina biurokratyczna?

Posiadamy 259 tys. pracowników państwowych. — Pobierają oni około 12 miliardów marek pensyi rocznie.

Warszawa, 7 sierpnia.

Urzędnicy państwowi, pobierający dotychczas bardzo skromne pensye, otrzymali znaczne podwyżki.

Dotychczasowe zarobki urzędników państwowych wynosiły miesięcznie:

Ministeryum skarbu liczy 11,131 pracown. pobierających 13,868.670 mk.; robót publ. 2,154—

2,947.453 mk.; pracy 1.191—1,503.076 mk.; spraw wewn. 4.513—6,992.300 mk.; sztuki 68—135.987 mk., rolnictwa 2.651—4.316.473 mk., oświaty 316—628.851 mk.; poczt i telegr. 9.457—11,357.427 mk.;aprowizacyi 1.243—2,089.790 mk.; spraw zagranicznych 510—791.666 mk.; sprawiedliwości 13.841—16,944.364 mk.; główny urząd ziemski 687—981.711 mk.; najwyższa izba skarbowa 137—301.104 mk.; główny urząd likwidacyjny 354—388.705 mk.; ministeryum przemysłu 972—1,214.713 mk.; ministeryum zdrowia 2075—2,469.404 mk.; prezydyum Rady ministrów 269—318.143 mk.; Pocztowa Kasa Oszczędn. 255—301.111 mk.; prokuratorya generalna 141—256.807 mk.; Liczby te nie objmują urzędników państwowych byłego zaboru pruskiego, a w Kongresówce i Małopolsce — szkolnictwa, policyi i kolei.

Ogółem na początku roku b. liczono: urzędników około 50.000, policyantów 31.000, nauczycieli 38.000, kolejarzy 141.000.

Płaca miesięczna tych pracowników w marcu wyniosła: urzędników 68,3 milj. mk., policyantów 17,5 milj. mk., nauczycieli 630 milj. mk, kolejarzy 216,0 milj. mk.

Ogółem pracownicy państwowi pobierali 364.8 milj. mk. miesięcznie czyli około 1 i pół miliardów rocznie, a ponieważ dokonywana obecnie regulacya płac zapewnia im mniej więcej 150 proc. podwyżki, więc teraz pracownicy państwowi pobierać będą około 12 miliardów marek rocznie.

Polska żegluga morska.

I.

Puck, w sierpniu.

(„:") Po latach niewoli Polska odzyskała morze. Żołnierz polski zatknął sztandar ojczysty i pierwszą polską banderę nad brzegami naszego rodzonego Bałtyku. Do zatęchłej atmosfery lądu buchnęło słońce i światło wielkich dróg cywilizacyjnych.

Twórcą nowych dróg polskich to żołnierz polski, pod wodzą bohaterskiego swego wodza, gen. Roji, który stwarza Polskie Towarzystwo Żeglugi morskiej i rzecznej „Bałtyk".

Temi słowy odzywa się ks. biskup Władysław Bandurski w specyalnej, zbiorowej broszurze do założycieli i twórców Polskiego Towarzystwa żeglugi morskiej i rzecznej „Bałtyk", powstałego z inicyatywy generała Roji, dowódcy frontu pomorskiego, a założonego przez przedstawicieli Pomorza i działaczy ogólno-polskich, których nazwiska są następujące:

Dr. Eugeniusz Kiernik, dr. Franciszek Bujak, dr. Władysław Kiernik, Zdzisław Wilusz, Henryk Wyrzykowski, dr. Franciszek Bardel i generał Bolesław Roja.

W dalszym ciągu w tejże samej broszurze prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Franciszek Bujak, kreśląc rodowód ideowy Spółki akcyjnej „Bałtyk", powiada:

„Wolny chwilowo od służby wojskowej wskutek wypadków, które były odpowiedzią na traktat w Brześciu Litewskiem, Bolesław Roja, naówczas pułkownik legionowy, powziął myśl założenia w Krakowie Towarzystwa żeglugi. Zrodził się ten plan w jego głowie z wiary w ostateczne zwycięstwo sprawy polskiej i w pozyskanie ujść Wisły i Gdańska przez Państwo Polskie.

„Obznajomiony doskonale z emigracyą zarobkową ludu polskiego, zdawał on sobie dobrze sprawę z olbrzymiego znaczenia żeglugi we współczesnem życiu gospodarczem i z konieczności zaprzyjaźnienia się Polski z morzem, tudzież wejścia jej między narody uprawiające żeglugę i handel morski. W Krakowie, leżącym tak daleko od morza, musiał szukać i mógł znaleźć zrozumienie i współpracownictwo nie u ludzi praktycznych, ludzi „interesu", ale wśród idealistów i intelektualistów, a mianowicie między profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego i urzędnikami służby wodnej w Galicyi.

„Pierwotny plan „Żeglugi Polskiej" był nieokreślony, jak nieokreślone było owczesne położenie narodu polskiego.

„Organizowanie budowy galarów i spławu węgla na górnej Wiśle uważał twórca i kierownik „Żeglugi Polskiej" za okres tymczasowy i przygotowawczy do działalności na dolnej Wiśle i na morzu, marzył bowiem o dotarciu przez Warszawę do Gdańska.

„Ponieważ okazało się, że zamiast rozszerzać i przenosić działalność Towarzystwa „Żegluga Polska" do Warszawy i Gdańska, lepiej jest założyć nowe Towarzystwo, generał Roja zakrzątnął się około założenia „Bałtyku". Rozmach twórczy, właściwy głównemu inicyatorowi, powinien zapewnić nowej Spółce akcyjnej szybki i pomyślny rozwój, tem bardziej, że pole do działania tak rozległe, a widoki powodzenia tak niewątpliwe".

W pierwszych miesiącach b. r. zaczął egzystować „Bałtyk". Otworzono oddziały w Warszawie, Grudziądzu i Gdańsku, obecnie zarząd Spółki przystępuje do uruchomienia oddziału w Pucku, którego jednem z głównych zadań na tutejszym terenie będzie przyjście z pomocą ludności rybackiej, zbiedzonej i zaniedbanej. Obecnie „Bałtyk" pertraktuje z fabrykantami łódzkimi o zakupno większego transportu materyałów surowych na sieci, jak również prowadzi pertraktacye w celu zakupna w Pucku t. zw. „Kurhausu", gdzie projektowanem jest urządzenie składnicy, jak również pewnego rodzaju księgarni i agencyi firm, mogących mieć wpływ umysłowy na bardzo zaniedbanych pod względem intellektualnym Kaszubów. Zamierzeniom tym wybitnie idzie na rękę Rada Pomorska, pożądanem byłoby również, aby rząd zainteresował się tą sprawą i przyszedł Towarzystwu z pomocą, celem doraźnego wsparcia ludności kaszubskiej. Kaszubi chcieliby mieć na wybrzeżu pomorskiem 2 porty rybackie. Urządzenie takich portów, przeznaczonych dla celów rybackich, nie jest kwestyą tak dalece kosztowną, jak zakładanie portów okrętowych. „Bałtyk" ma w projekcie zajęcie się tą sprawą, chodzi jednak przedewszystkiem o uzyskanie od rządu t. zw. „drag" t. j. specyalnych maszyn, służących do odmulania dna morskiego. Dragi te stoją dziś bezczynnie; używać ich do wspomnianego celu jest rzeczą niezmiernie wskazaną.

Rozdział remanentów po Centrali Krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi.

Kraków 7 sierpnia.

Wczorajsze i dzisiejsze obrady w oddziale małopolskim ministerstwa przemysłu i handlu toczyły się pod przewodnictwem radcy **Nowickiego** w sprawie remanentów po sekcyi III. Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi. W obradach tych wziął udział delegat ministerstwa przemysłu i handlu radca **Schober**, prezydent Izby handlowej w Krakowie **Epstein** i wiceprezydent Peroś, z ramienia Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie (także w zastępstwie Izby handlowej i przemysłowej w Brodach) radca budownictwa Zacharjewicz, z ramienia Izby rękodzielniczej we Lwowe p. Pammer, z ramienia Towarzystwa rolniczego prof. Nowak, w imieniu Centralnego Związku Małopol. Przem. fabrycznego wicedyrektor Elters, tudzież referenci oddziału małopolskiego ministerstwa przemysłu i handlu.

Po dłuższej dyskusyi rozdzielono remanenty na trzy grupy (w myśl wskazówek ministerstwa przemysłu i handlu), a to materyały, przeznaczone dla drobnego przemysłu i rękodzieła, materyały dla przemysłu fabrycznego, tudzież materyały takie, które się dadzą podporządkować pod grupą pierwszą i drugą przy szczególnem uwzględnieniu zapotrzebowania rolnictwa i odbudowy kraju. Po dalszej dyskusyi, w której brali udział prez. Epstein, radca Zacharjewicz, wicedyrektor Elters i radca ministeryalny Schober, uchwalono zaproponować ministerstwu przemysłu i handlu, by materyały grupy pierwszej przydzielono Małopolskiemu Związkowi Metalowców, materyały grupy drugiej Centr. Związkowi Małopol. Przemysłu Fabrycznego, a odnośnie do materyałów, zaliczonych do grupy trzeciej, ma nastąpić jeszcze porozumienie między interesowanymi czynnikami.

KINEMATOGRAF.

Co ludzie gubią?

Magistrat ogłasza w peryodycznych odstępach czasu listę zgubionych przedmiotów, które po udowodnieniu praw własności można odbierać.. „Uczciwy znalazca" otrzymuje zazwyczaj 10 procent wartości znaleźnego.

Nie trudno się domyśleć, że zguby listą magistracką objęte posiadają wartość niewielką; przy cenniejszych przedmiotach woli „uczciwy znalazca" niefatygować władz magistrackich i poszkodowanego, a za swoją uczciwość wymierza sobie sam nagrodę: przedmiot znaleziony.

Zdarza się jednak, że na listach zgub, figurują tak dziwaczne i niezwykłe pozycye, że istotnie dziwić się trzeba w jaki sposób ludzie coś podobnego zgubić mogą.

Jak można zgubić wóz lub konia, choćby tłomok z kartoflami lub chlebem? Bo, że giną zegarki, branzoletki, portmonetki, parasolki itp. to nic dziwnego, gdy jednak czytamy, że zginęły spodnie — to musimy przypuścić, że były one na rękach, a nie na nogach człowieka opłakującego ich stratę.

Są straty i zguby także mniejszej wartości niż zegarek lub parasol jedwabny. Ludzie gubią honor, tracą poczucie uczciwości, a nawet pamięć przepisów kodeksu karnego.

O tych stratach i zgubach nie ogłasza atoli Magistrat. Czytać o nich można w dziennikach, które poświęcają im specyalne rubryki: „Z sali sądowej" i „Kronika policyjna", w ostatnich zaś czasach także „Walka z lichwą".

Pomieszczeni w ostatniej rubryce, ci którzy zgubili swój honor i uczciwość — nie żalą się wcale na stratę, która w rezultacie przynosi im niezłe korzyści...

Kruk.

Tak rejestrowane przedsiębiorstwo, które się głównie zajmie fabrykacyą siatek do żarowego oświetlenia gazowego (koszulki Auera), spirytusowego i naftowego, rozpoczyna już w najbliższym czasie produkcyę.

Fabryka, która stoi pod kierownictwem wytrawnych sił fachowych i jest zaopatrzona w maszyny najnowszej konstrukcyi, będzie wytwarzała 30.000 siatek dziennie.

Należy przypuszczać, że to wiele obiecujące przedsiębiorstwo wyzwoli nas chociażby w tej dziedzinie przemysłu od przywozu z zagranicy, która zasypywała dotychczas nasz rynek przepłaconymi przez nas wyrobami. •

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Kajetana i Donata

Wschód słońca: 4·20.

Zachód słońca: 6·35.

Długość dnia: 14·16.

Sobota **7** Sierpnia

TEATR „BAGATELA"

Sobota: „Aszantka".
Niedziela popoł.: „Hiszpańska mucha".
Wieczór: „Aszantka".

TEATR POWSZECHNY

Sobota: „Królowa róż".
Niedziela: „Dom waryatów".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Sobota: „Noc balowa".
Niedziela popoł.: „Muzykanci wiejscy".
Wieczór: „Tam gdzie skowronek śpiewa".

— o —

Repertuar kin krakowskich

znajduje się na stronie 8-ej.

— o —

Organizacya pomocy dla uchodźców ze wschodniej Małopolski.

Dnia 30 lipca b. r. odbyło się zebranie uchodźców ze wschodniej Małopolski w sali szkolnej szkoły gospodarstwa domowego przy ul. Pędzichów 13. Uchodźcy, zgromadziwszy się w znacznej liczbie, zorganizowali się, wybierając zarząd autonomicznego Komitetu

tunkowego dla uchodźców ze wschodniej Małopolski, w skład którego powołano pp.: J. Schmidta, jako przewodniczącego, Józefa Witkowskiego, jako jego zastępcę, oraz pp. Michała Woźniakowskiego, Kazimierza Radziszewskiego i Antoniego Mroczkowskiego.

Zebrani wyrazili życzenie założenia przedewszystkiem kuchni dla wyżywienia uchodźców, tudzież objęcia całokształtu spraw uchodźczych przez wybrany zarząd.

Dzięki uprzejmości peezydyum miasta Krakowa otrzymali uchodźcy lokal na prowadzenie biura we wspomnianej szkole gospodarstwa domowego przy ul. Pędzichów 13, oraz cztery sale szkolne na pomieszczenie uchodźców nie mogących znaleść mieszkania w Krakowie, wreszcie ogromną kuchnię. Nadto otrzymał zarząd zapewnienie życzliwego poparcia interesów nieszczęśliwych uchodźców ze Wschodu w dziale aprowizacyi, opału, oświetlenia i t. p.

Kuchnia dla uchodźców została już zorganizowana we formie sekcyi, na której czele postawiono p. Bolesławę Bieńkowską, dyrektorke wspomnianej szkoły gospodarstwa domowego.

Biuro komitetu ratunkowego urzęduje dla stron codziennie od 10—12 w południe. Uprasza się wszystkich interesowanych, by w powyższych godzinach załatwiali swe sprawy, aby pozostały czas mógł być wyzyskany dla celów administracyi oraz organizacyi.

Wszystkich ludzi dobrej woli uprasza wybrany Zarząd komitetu ratunkowego o pomoc, której nieszczęśliwi uchodźcy bardzo potrzebują. Są między nimi ludzie, którzy żadnych środków materyalnych nie posiadają, są chorzy, są dzieci, które po długiej, strasznej podróży, już przeszło dwa tygodnie a nieraz dłużej są bez należytego odżywienia, bez mleka i bez kąpieli koniecznej dla niemowląt.

— o —

Z PREZYDYUM MIASTA. Jak się dowiadujemy, wiceprezydent miasta dr E. Bandrowski powrócił do zdrowia i objął urzedowanie.

MAGISTRAT zezwolił Stowarzyszeniu „Dzieci Maryi" w Krakowie na zbieranie w dniu 8-go sierpnia a w razie niepogody w dniu 9 sierpnia br. składek pieniężnych na cele Stowarzyszenia przy 26 stolikach, ustawionych po ulicach i placach miasta.

SPRZEDAŻ CUKRU ZA LIPIEC. Od dnia 12 sierpnia br. beda wydawały sklepy rejonowe i konsumy bezpośrednio aprowizowane cukier (jasno-żółty) na kupony lipcowe legitymacyi zbiorowych po 300 gr. na osobe w cenie po 15.50 Mk. za 1 kg. (4.65 M. za 300 gr.). Sklepy rejonowe i konsumy winny po odbiór asygnat na pobór cukru zgłosić sie w Biurze Centralnem Magistratu ul. Wiślna 4, a to sklepy z okręgów od 1—7 w dniu 7 bm., z okręgów od 8—15 w dniu 9 bm., zaś konsumy w dniu 10 bm. i podjąć natychmiast przydzielony cukier. Zakładom zbiorowego pożycia beda wydawane asygnaty na pobór cukru od dnia 12 bm.

O POMOC DLA ŻOŁNIERZA. Do wszystkich Zrzeszeń rolniczych, Związków rolniczych, Związków Ziemian, Kółek rolniczych, Syndykatów rolnych i poszczególnych rolników. Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa zwraca sie z apelem na rzecz Armii Ochotniczej organizowanej przez Generała Broni Józefa Hallera. Komitet przyjmuje wszelkie datki w naturze: bieliznę, odzież, obuwie, skóry, tkaniny, menażki, manierki, kubki blaszane, broń palna i sieczna, łopaty, kilofy, siekiery, zboże strączkowe, okopowe, na które zgłoszenia przyjmuje Sekcya Gospodarcza w gmachu głównym Uniwersytetu Warszawskiego ul. Krakowskie Przedmieście 26, bądź też pełnomocnicy prowincyonalni Komitetu Obywatelskiego, zamianowani przez generała Hallera. Ofiary w zbożu kontyngentowym kierować należy do magazynów i agentur państwowego urzędu zbożowego, z zastrzeżeniem, że jest to ofiara na rzecz Armii Ochotniczej: Państwowy Urzad Zbożowy równowartość za zboże przelewać bedzie na rachunek Armii Ochotniczej. Oczywiście zboża te zaliczane beda na kontyngent. Ofiary w ziemiopłodach nadkontyngentowych składać należy do magazynów zrzeszeń rolniczych, syndykatów, kółek itp. z jednoczesnem nadesłaniem zawiadomienia do Sekretaryatu Komitetu Obywatelskiego Obrony Państwa Krak. Przedm. 26. Potrzeby sa ogromne, którym sprostać musi zorganizowany wysiłek społeczeństwa całego. Komitet Obywatelski Wykonawczy Obrony Państwa tuszy sobie, że Zrzeszenia rolnicze, Związki Ziemian takiego poparcia akcyi użycza, jak tego powaga chwili wymaga.

SEKCYA POŻEGNANIA ŻOŁNIERZY odjeżdżających na front, dziekuje paniom owocarkom z Dużego i Małego Rynku za wspaniałe owoce ofiarowane żołnierzom odjeżdżającym na front.

Ł

„ASZANTKA" W BAGATELI. Zapowiedziana na dzisiaj premiera świetnej sztuki Włodzimierza Perzyńskiego z tego względu szczególnie bedzie ciekawa, że wystapi w niej po raz pierwszy cały szereg nowozaangażowanych sił artystycznych z p. Janem Nowackim na czele zarazem reżyserem sztuki. Nadmienić przytem należy, że p. Nowacki wprowadził „Aszantkę" na scene lwowską, która pierwsze w Polsce sztukę tę wystawiła. Inscenizacya zatem „Aszantki" na scenie „Bagateli" bedzie — w myśl życzenia autora, identyczna z lwowska. Po za p. Nowackim, który kreuje postać Łońskiego i p. Wernicz, reprezntantke „Aszantki", w premierze dzisiejszej wezma udział pp. Dante-Baranowski, Czarnowski, Czyński, Kaliciński, Poleński, Zbucki, i inni, oraz pp. Czajkowska, Dabrowska i Modzelewska. Pozostałe bilety nabyć można przy kasie teatru.

„HISZPAŃSKA MUCHA", arcywesoła farsa, wypełni w „Bagateli" jutrzejsza popołudniówkę. Zniżone ceny wstępu umożliwią szerszym sferom spedzenie paru godzin w „Bagateli" w atmosferze miłej i pełnej wesołości.

OPERA W TEATRZE POWSZECHNYM. Jak się dowiadujemy, wprowadzonym został z nowym sezonem w Teatrze Powszechnym dział operowy. Przedstawienia odbywać się beda cztery razy w miesiacu. Dyrektorem operetki i opery w teatrze Powszechnym ustanowiony został przez magistrat p. Eugeniusz Bujański. Dyrektor Bujański bawi obecnie w Warszawie, gdzie angażuje wybitne siły wokalne dla zespołu operowego w krak. teatrze Powszechnym.

(z) **WYDALIŁ SIĘ Z DOMU RODZICÓW** uczeń 8 klasy gimn. realnego Józef Wowk lat 17 zam. przy ul. Wiśniowej 4, w Krakowie. Przypuszczenie, że wstąpił do wojska mimo skrupulatnych poszukiwań nie potwierdziło się, wobec czego zachodzi obawa, że uległ jakiemuś wypadkowi.

(z) **Z ZBRODNIĘ PRZECIWKO SILE ZBROJNEJ.** Jak się dowiadujemy w krakowskim sądzie wojskowym tocza się dochodzenia przeciwko dyrekcyi firmy „Artamos" oskarżonej o zbrodnie przeciwko sile zbrojnej (paragr. 327 wojsk. ust. karnej.).

(z) **MAŁOLETNIA ZŁODZIEJKA KIESZONKOWA.** Na dworcu kolejowym w Krakowie aresztowano 15-letnia Anne Klapholz gdy zamierzała zrobić rewizye w kieszeni jednego z podróżnych. Znaleziono przy niej obce dokumenty i pieniadze pochodzace z kradzieży.

(z) **KRADZIEŻ W POCIĄGU.** Aresztowano w Krakowie Leona Marcinka lat 33, Anne Bugaj lat 25 i Józefa Hajduka lat 42, którzy w pociągu między Bochnia a Krakowem skradli p. Julii Kram walizkę z rzeczami wartości kilku tysięcy marek. P. Kram jednak kradzież szczęśliwie zauważyła wskutek czego zdołała część rzeczy odebrać a po przyjeździe do Krakowa oddała złodziei w rece policyi.

„SZCZUTEK" w ostatnim numerze „rznie politykę" po swojemu — dowcipnie a ze zdrowym rozsadkiem. Świetna jest tutaj „Bajka o niemadrym Jasiu" przedstawiajaca w jedrnym, ironicznym skrócie perypetye niedługiego zresztą lecz obfitujacego w „kwasy" naszego miłosno-dyplomatycznego flirtu z koalicya. Satyryczne wiersze patryotyczne podniecaja w każdym wigor do wojaczki, a wesołe historye o armii werbunkowej smagaja fałszywych ochotników. Świetne sa autentyczne dowcipy z frontu, a rysunki i ilustracye, jak zawsze, kapitalne. Taki jeden numer „Szczutka" może człowiekowi przywrócić humor na cały tydzień.

RUCH NA PROWINCYI. Przykład miast stołecznych znalazł oddźwięk i na prowincyi. Małe nasze miasteczko Brzostek zrozumiało też ciężką dla ojczyzny chwilę i okazuje gotowość niesienia jej pomocy. Zorganizowany komitet O. P. (Dr Lach, Radca Ciochoń, J. Szybist, St. Traciłowski jako ścisły komitet) — zajął się agitacya za pożyczka państwowa, wezwał mieszkańców do składania tejże, a w drodze dobrowolnych składek na rzecz Oddziałów ochotniczych zebrał 6.500 Mk., z których 1000 Mk. przesłano za pośrednictwem „Gońca" na ten cel. Miasteczko wysłało już dwukrotnie raz 7, drugi raz 10 ochotników (w tem 5 z Nawsia brzosteckiego) do wojska polskiego, idac w myśl tradycyi legionów z 1914 r. do których wówczas wysłało silny uzbrojony oddział zaszczytnie zapisany w ich bojach. Drobne to cyfry, ale świadcza, że w najdalszych kattach kraju myśl wolności i jedności jest przecież żywotna.

— o —

A esztowanie włamywacza kasowego.

Przytrzymano w Łodzi, jako politycznie podejrzanego niejakiego Franciszka Kronflika. Po odstawieniu go do Krakowa okazało się, że rzekomy Kronflik nazywa się Stanisław Duszyński, lat 42 i jest znanym włamywaczem kasowym. Duszyński ma za sobą bardzo szeroką przeszłość. Jeszcze w roku 1907 popełnił on szereg włamań, a więc do Banku Miłosierdzia w Krakowie, gdzie skradł 1800 koron, następnie włamał się do domu bankowego firmy Eibenschuetz, przez wybity otwór w sklepieniu, w którym znajdowała się kasa i skradł 400 losów bardzo znacznej wartości, wskutek czego bank zbankrutował. W roku 1908 włamał się on do Banku Omerka, potem do banku Merkur w Opawie, gdzie skradł on papiery wartościowe na kilkadziesiąt tysięcy koron. W tym samym roku włamał się w Olesku do kasy Urzędu podatkowego, wkrótce jednak został w Złoczowie aresztowany pod nazwiskiem Jana Berdeckiego. Przy rewizyi znaleziono przy nim jeszcze w papierach watościowych 69.000 koron i w gotówce 14.000 koron. W chwili wybuchu wojny znajdował się Duszyński w Wiśniczu. Kiedy zaczęli się Rosyanie zbliżać w stronę Krakowa, Wiśnicz ewakuowano. Duszyński wywołał bunt więźniów, wskutek czego musiano go wywieźć na Morawy. Wkrótce znalazł się jednak na wolności i wyjechawszy do Rosyi, wziął się do polityki — jak sam mówi. W Polsce znajdował się jedynie w przejeździe z Krymu do Zagrzebia — z jakiemś poleceniem bolszewickiem.

Ruch giełdowy.

Kraków, 7 sierpnia.

(4) Ministerstwo skarbu zdobyło się nareszcie na energiczny czyn. Otóż dla skrócenia zbrodniczej spekulacyi, jaką już od szeregu dni rozwinęli giełdziarze warszawscy, a za nimi ich koledzy w Krakowie i Lwowie, którzy korzystają z ciężkiego położenia militarnego naszego państwa, wyśrubowali waluty zagraniczne do nieprawdopodobnej wprost wysokości — ministerstwo skarbu zakazało giełdom polskim dokonywania jakichkolwiek transakcyi walutami i dewizami obcymi. Czynności giełdy ograniczać się mają wyłącznie do transakcyi papierami publicznymi oraz akcyami przemysłowymi i bankowymi.

Zarządzenie ministerstwa skarbu nie pociąga więc za sobą zamknięcia giełdy.

Lwów, 6 sierpnia.

Na giełdzie ruch słaby. Sprzedawane dewizy na Pragę i franki po stosunkowo niskich kursach. Poza giełdą liczne obroty w markach niemieckich i dolarach w ramach dotychczasowych kursów. Targ papierów lokacyjnych zupełnie zaniedbany. Ministerstwo skarbu odniosło się do wszystkich giełd z żądaniem zaniechania notowania kursów walut i dewiz, które to czynności spełniać będzie nowo utworzona specyalna komisya dewizowa. Wszystkie giełdy uczyniły zadość żądaniu ministerstwa, wobec czego kursu walut i dewiz nie ustalono. Tendencya silna, usposobienie ożywione, ocenienie sytuacyi ufne.

Wiedeń, 6 sierpnia.

Kursa giełdy wiedeńskiej z dnia 6 b. m.: Renta majowa 91'50. Austryacka renta koronowa 88. Renta lutowa 93. Węgierska renta koronowa 103'50. Losy tureckie 1620. Pryorytety kolei połudn. 985. Kolej północna 12.200. Kolej lwowsko-czerniowiecka 1656. Koleje austryackie 3210. Kolej południowa 678. Alpiny 3025. Berg und Hueten 8490. Krupp 14.021'50. Poldi Huette 2310. Ama 2868. Skoda 2001. Fanto 15900. Galicyjskie Karpaty 9950. Galicya 19900.

Zurych, 6 sierpnia.

Początkowe kursa dewiz: Berlin 13, 15. Nowy Jork 60, 8. Medyolan 30'60. Praga 11. Zagrzeb 7'60. Budapeszt 3,20, Warszawa 2'65, poprzednio 2'50. Wiedeń 3'20.

———O———

Odpowiedź sowietów na notę Lloyd George'a.

Bolszewicy nie wstrzymają kroków wojennych przeciw Polsce. — Chcą odrębnego pokoju z Polską. — Wydalenie delegatów rosyjskich z Anglii. Blokada Rosyi. — Wyjazd floty angielskiej na Bałtyk.

Wiedeń (PAT). Biuro koresp. donosi z Londynu: Biuro Reutera podaje: **Nadeszła odpowiedź rządu sowietów na notę Lloyda George'a na ręce Kamieniewa.** Kamieniew wręczy ją dzisiaj L. Georgowi. **Bolszewicy oświadczają w swej nocie, że niemożliwem jest dla nich zastanowić obecnie kroki nieprzyjacielskie.** Będą oni po przybyciu delegacyi polskiej do Mińska pertraktowali z nią nad rozejmem i pokojem. **Są gotowi granice wytyczyć w liberalny sposób. Obstają przy zawarciu odrębnego pokoju z Polską.**

W odpowiedzi na notę z 27 lipca podaje nota sowiecka, że **Kamieniew i Krassin mają pełnomocnictwa podpisania pokoju z państwami koalicyjnemi i z Polską. Rząd rosyjski nie zgodzi się na udział państw kresowych w konferencyi pokojowej i obstaje przy ochronie żydów i komunistów w Polsce.**

Gabinet angielski zajmie się dziś zbadaniem odpowiedzi sowietów. Sądzą, że rząd angielski ma zamiar zażądać, **aby rosyjska delegacya handlowa opuściła Anglię.**

„Daily Express" dowiaduje się, że Lloyd George polecił zawiadomić Kamieniewa i Krassina, iż **zarządził ponowną blokadę Rosyi.**

„Daily Express" dowiaduje się, że **flota angielska na morzu północnem otrzymała rozkaz wypłynięcia na Bałtyk.**

Lyon (PAT). „Petit Parisien" sądzi, że odpowiedź sowietów streszcza się w następujących punktach:

1) Rząd sowietów skłonny jest zawrzeć pokój odrębny z Polską.

2) Jest skłonny uznać niepodległość Polski.

3) Operacye armii czerwonej mają trwać tak długo, dopóki delegaci polscy nie spotkają się z delegatami sowieckimi, mając pełne pełnomocnictwa zawarcia rozejmu i pokoju.

4) Rząd sowietów nie ma zamiaru żądać warunków pokojowych proporcyonalnie do sukcesów operacyi wojennych.

Stacya radiotelegraficzna w Moskwie nie chce przyjąć depeszy z notą polską.

Złośliwy wybieg bolszewików. — Złamanie wyraźnej umowy.

Warszawa (PAT) Wydział prasowy Ministeryum spraw zagranicznych komunikuje: Nota rządu polskiego do rządu sowietów podana przez wydział prasowy do publicznej wiadomości nie została wczoraj wysłana z powodu, że **stacya radiotelegraficzna w Moskwie odmówiła przyjęcia tej depeszy, oznaczając inną godzinę na rozmowę niż to dotychczas miało miejsce.** Wobec tego rozesłano dzisiaj następujący radiotelegram: Tej nocy o godz. 3.10 **w porze umówionej między stacyami radiotelegraficznemi w Warszawie i w Moskwie stacya radiotelegraficzna w Moskwie** zakomunikowawszy stacyi radiotelegraficznej w Warszawie, że na przyszłość Moskwa korespondować będzie z Warszawą między godz. 17 a 18, **odmówiła mimo ponawianych wezwań przyjęcia następującej depeszy, którą rząd polski chciał przesłać rządowi sowietów.** (Tu następuje pełny tekst przesłanej wczoraj noty).

Powtórne nieprzyjęcie depeszy z notą polską przez stacyę w Moskwie.

Kławstwo bolszewików.

Warszawa (PAT) W uzupełnieniu komunikatu o nieprzyjęciu przez stacyę iskrową w Moskwie noty do rządu sowietów, wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, **że i dzisiaj między godziną 17 a 18 nota ta ponownie nie została przyjęta przez stacyę iskrową w Moskwie, pod pretekstem osłabienia prądu i zaburzeń atmosferycznych, które jednak nie przeszkodziły skomunikowaniu się obu stacyi.**

Transporty posiłków przez Bawaryę.

Warszawa. (Telef. M) Z Monachium telegrafują: „Muenchener Augsburger Amtsztg." donosi: Od ośmiu dni zbroi się ententa nad Renem. Marszałek Foch liczy na przychylne stanowisko Bawaryi. Francya czeka tylko sygnału i **skieruje swoje pociągi przez Bawaryę i Czechosłowacyę do Polski.** Obawiają się utrudnień transportu przez północno-niemieckich robotników. Takich trudności ze strony Bawarczyków nikt nie przewiduje. Poseł francuski w Monachium telegrafował w tej sprawie do Paryża w tonie uspokajającym. **Marszałek Foch ma zamiar transportować wojska wzdłuż Menu i Dunaju.**

Dwa bataliony francuskie do Polski.

Warszawa. (Telef. M.) Z Berlina sygnalizują: Wedle dzienników luksemburskich **dwa bataliony strzelców francuskich otrzymały rozkaz pogotowia celem wymarszu do Polski.**

Oparcie frontu małopolskiego o Brody.

Odciążenie Lwowa. — Odparcie konnicy bolszewickiej. — Unicestwienie rozkazów bolszewickickich do zajęcia Lwowa, Rawy Ruskiej i brzegów Sanu.

Lwów (tel. wł.). Komunikat sytuacyjny:

Sytuacya bojowa na południowem skrzydle frontu, t. j. na odcinku Małopolski, nie wykazuje zmian. Front nasz, który biegnie wzdłuż Seretu, **opiera się o Brody, które są w naszych rękach.** Odsunięcie linii bojowej w rejonie Brodów oznacza **odciążenie Lwowa.** Wykonane przez nas działania **nie zezwoliły na wykonanie marszu konnicy sowieckiej, która musiała się cofnąć.**

Bolszewickie rozkazy operacyjne, **które nakazywały zająć Lwów, Rawę Ruską** i posunąć placówki **nad San, nie mogły być wykonane, a to z powodu zajęcia przez nas umocnionych stanowisk.**

Pomyśłne walki na całym froncie.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 6 sierpnia:

Nieprzyjaciel w dalszym ciągu uporczywie atakuje Ostrołękę. Nasze ochotnicze oddziały jazdy i piechoty nie tylko odparły ataki, ale w lokalnych kontrakcyach wzięły 100 jeńców i karabiny maszynowe. Podkreślić należy pełną brawury działalność bojową naszych marynarzy na tym odcinku. Między Ostrołęką a Bugiem oddziały nasze znajdują się bez kontaktu z nieprzyjacielem, który przegrupowuje się do dalszej akcyi. Pod Małkinią silne oddziały bolszewickie podsuwające się pod linie naszych placówek zostały ogniem odpędzone. Na wschód od Sokołowa trwa w dalszym ciągu walka z oddziałami nieprzyjacielskimi, które przedostały się na zachodni brzeg Bugu. W rejonie Prytulina nad Bugiem oddziały nasze wypierając ostatecznie nieprzyjaciela za rzekę wzięły w rejonie Mokran kilkudziesięciu jeńców i dwa karabiny maszynowe. W rejonie Brzezica gwałtowne ataki nieprzyjacielskie doprowadziły do częściowego opuszczenia przez nas Terespola. Brawurowy atak oddziałów podhalańskich odrzucił po niezmiernie ciężkich walkach nieprzyjaciela na wschodni brzeg Bugu. Wzięto kilka karabinów maszynowych, 200 jeńców, bateryę dział i znaczny tabor. Na południe od Brześcia zostały odparte gwałtowne ataki nieprzyjacielskie na przyczółek mostowy Sławatycz. Dalej na południe na linii Bugu spokój.

W dalszych walkach w rejonie Brodów oddziały nasze wypierają nieprzyjaciela w stronę Radziwiłłowa, wzięły jeńców i zdobycz wojenną oraz sztandar drugiej brygady dzikiej dywizyi konnej. W rejonie Mikuliniec nieprzyjaciel, nie bacząc na ciężkie straty, poniesione w walkach dni ostatnich, ponownie atakował oddziały pułkownika Januszajtisa. Walka o linie Seretu na tym odcinku trwa obecnie w dalszym ciągu. Ilość jeńców powiększyła się o 310, karabinów maszynowych ilość doszła do 42. Na odcinku wojsk ukraińskich zacięte walki.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Przygotowania bolszewików na wypadek odwrotu.

Warszawa (Tel. M.) Z licznych zeznań jeńców bolszewickich wynika, że dowództwo wojsk bolszewickich **wcale nie jest tak pewnem zwycięstwa i mimo dotychczasowych sukcesów przygotowuje się z wyjątkowym pośpiechem do obrony na wypadek kontrofenzywy. Linia obronna przebiegać ma przez Grodno, Słonin, Łuniniec i Sarny.** Do robót przy okopach powołują bolszewicy ludność miejscową, nie tylko mężczyzn ale i kobiety. Za opór przeciw nakazowi udziału w tych robotach bolszewicy rozstrzeliwują.

Trocki w Białymstoku.

Warszawa (Tel. M.) Trocki zamieszkał w Białymstoku w zamku Branickich, do którego bolszewicy zwożą zrabowane meble. Wszystkie sklepy zamknięto.

Wymarsz ochotników na front.

Płock (PAT) Jak donosi „Kuryer Płocki" w tych dniach Płock **żegnał bardzo serdecznie pierwszy szwadron tworzącego się tu ochotniczego pułku płockich ułanów. Drugi szwadron jest już prawie gotowy do wyruszenia. Trzeci się tworzy.**

Warszawa (PAT) „Kuryer Warszawski" donosi: W tych dniach odszedł na front **nowy batalion ochotników z Lublina.**

Lublin (PAT) Dziś rano o godz. 10 i pół rano odbyła się na placu Litewskim msza polowa z okazyi wyruszenia na front trzeciego batalionu 109 rezerwowego pułku piechoty.

Zatrzymanie amunicyi dla Polski.

Nauen (PAT) Radio. Kolejarze w Karlsruhe w ks. Badeńskiem **zatrzymali nowy transport amunicyi dla Polski.**

Syoniści podpisują traktat z Turcyą.

Lwów (tel. wł.). Tutejszy żargonowy „Tugblatt" donosi z Londynu, że przywódcy syonistyczni Weissmann i Sokołów wyjechali do Paryża, aby imieniem organizacyi syońskiej podpisać traktat pokojowy z Turcyą.

Podrabianie banknotów czeskich.

Lwów (tel. wł.). W ostatnim czasie policya wpadła na trop szajki **fałszerzy banknotów czeskich.** Śledztwo wykryło kilka winnych osób we Lwowie i w Warszawie, które aresztowano. Początkowo śledztwo prowadził sąd okręgowy karny, obecnie sprawa jest w toku w Warszawie.

Rząd do narodu!

Perfidya bolszewików. — W obronie chaty chłopskiej, pracy i wolności, w obronie niepodległości Ojczyzny. — Żołnierz niechaj nie ustępuje. — Do broni Polacy!

Warszawa. (PAT) Rada ministrów w dniu 5 b. m. uchwaliła ogłosić następującą odezwę:

Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Polacy! Rozejm proponowany przez Polskę rządowi sowietów został odrzucony w **niegodny sposób, używając wybiegów, zmieniając dowolnie depeszę, nie pozwalając polskiej delegacyi porozumiewać się swobodnie z rządem polskim, rząd sowietów rokowania przewlekał, aby je w końcu uniemożliwić.** Wróg zaborczy, wróg najeźdźca, wróg niosący za sobą niewolę narodu, **ufa, że zdobędzie Warszawę, naszą stolicę i że w Warszawie podyktuje Polsce pokój zwycięski.** Pragnie powtórzyć rzeź Pragi. **Polacy! rząd polski, rząd Obrony Narodowej, rząd demokracyi polskiej, rząd chłopów i robotników, wzywa cały naród polski, do walki w obronie ogniska domowego, w obronie chaty chłopskiej, w obronie pracy i wolności** obywatelskiej wzywa do walki świętej, w obronie **wolności i niepodległości ojczyzny. Naród jednoczy się ze swoim żołnierzem,** wojna narodowa zaczyna się u progu Warszawy, wzywając cały naród do broni, rząd polski ogłasza całemu światowi cywilizowanemu, że chce pokoju i zgody z sąsiadami i gotów był dać wszelkie z honorem narodu i jego zdolnością do życia niepodległego złączone gwarancye **iż ziemi cudzej nie pragnie,** że dąży do sprawiedliwego i trwałego pokoju! Dzisiaj niech wie Europa, niech wie świat cały, że najazd bolszewicki w odpowiedzi na to gotuje się do spełnienia na Polsce zbrodni gwałtu, równej zbrodni tyranów XVIII wieku, którzy rozebrali Polskę, pod płaszczykiem rewolucyi socyalnej **wróg morduje socyalistów polskich,** gotowych do pokoju demokratycznego. Pod maską robotniczych i komunistycznych haseł **idą generałowie carscy na Polskę, aby ją przedewszystkiem obrabować i złupić,** a potem rzucić na pastwę rządu mniejszości znikomej, opartej o rosyjskie bagnety. Czerwona armia chce zrobić z Polski pustynię podobną do Rosyi dzisiejszej. Rząd postanowił bronić Polski do ostatniego kawałka ziemi ojczystej. **Rozkazujemy naszej armii, rozkazujemy każdemu żołnierzowi, aby walczył nieustraszenie, aby przy pomocy chłopa, robotnika i wszystkich żywiołów patryotycznych nie ustępował, chyba na wyraźny rozkaz wodza.** Stolica nasza patryotyczna Warszawa musi dać próbę męstwa i wytrzymałości wobec wroga. Warszawa musi się bronić. **Nie damy się najazdowi wroga, brońcie świętego prawa narodu polskiego do niepodległości, prawa, bez którego niema cywilizacyi europejskiej, niema wolności ludzkiej. Krew naszą, siły nasze, walkę naszą dla ojczyzny drogiej. Do broni Polacy!**

Warszawa, 5 sierpnia 1920 roku.

Rada ministrów: Wincenty Witos, prezydent ministrów; Ignacy Daszyński, wiceprezydent ministrów; Leopold Skulski, minister spraw wewnętrznych; Eustachy Sapieha, minister spraw zagranicznych; jenerał porucznik Józef Leśniewski, minister spraw wojskowych; Władysław Grabski, minister skarbu; Stanisław Nowodworski, minister sprawiedliwości! Maciej Rataj, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego; Tadeusz Poniatowski, minister rolnictwa i dóbr państwowych, dr inż. Chrzanowski, minister przemysłu i handlu; dr Bartel, minister kolei żelaznych; dr Stesłowicz, minister poczt i telegrafów; Narutowicz, minister robót publicznych; Pepłowski, minister pracy i opieki społecznej; Chodźko, kierownik ministerstwa zdrowia publicznego. Śliwiński, minister aprowizacyi; Heurich, kierownik ministerstwa sztuki i kultury; Kucharski, minister byłej dzielnicy pruskiej.

Rząd do armii.

Walka z bolszewikami musi skończyć się naszem zwycięstwem. — Żołnierzom niczego nie braknie. — Polska i świat patrzą na żołnierza polskiego. — Przekleństwo dla tchórzów. — Nagroda dla żołnierza polskiego.

Warszawa (PAT) Wydaną została następująca odezwa. Żołnierze! Nadszedł czas największego dla narodu i państwa wysiłku. armie bolszewickie walą się na naszą ziemię, niosąc zniszczenie, rzeź, pożogę i rabunek, zabierając żywność i wszystko co się da zabrać. Bolszewicy chcą zniszczyć nasze państwo i naród skuć w kajdany i zrobić niewolnikami. Odrzucili rozejm przewlekając sprawę pokoju, **bo im nie o pokój chodzi ale o zniszczenie naszej niepodległości, największego skarbu narodu. Żołnierze! Na was dzisiaj opiera się Polska, ona wam powierzyła swoją obronę, od was zależy czy naród nasz będzie mógł żyć w swobodzie i szczęściu, czy też stanie się parobkiem najeźdźców.** Broniąc Polski bronicie siebie i swoich rodzin walcząc o utrzymanie państwa, walczycie o spokój i szczęście waszych matek, ojców, braci, sióstr i dzieci. **Nie myślcie, że bolszewicy są niezwyciężeni, to nieprawda.** I lud rosyjski i żołnierze bolszewiccy mają wojny dosyć. Jeżeli idą jeszcze na Polskę, **to pędzeni przemocą.** Chodzi tylko o to, abyście Wy walkę podjęli **a walka musi się skończyć zwycięstwem.** Niechaj Was nie zniechęcają chwilowe braki, sami wiecie, że bolszewiccy żołnierze walczą bez butów, w łachmanach, bez bielizny. **Wam nie braknie ani amunicyi, ani broni, odzieży i butów, rząd wam dostarczy.** Nie wolno być lękliwym i małodusznym, **przekleństwo narodu ściągać będzie pamięć tych, co z pola walki haniebnie uciekli przed wrogiem. Ich własne rodziny cierpiąc ucisk bolszewicki przeklną ich.** Tchórze niech pamiętają, że opanowaniem Polski bolszewicy nie zakończą wojny. Oni marzą o zawojowaniu świata, oni przemocą zabraliby wszystkich zdolnych do noszenia broni i wysłali na rzeź w dalekie kraje. Potrzeba strząsnąć z duszy słabość, potrzeba chcieć zwyciężyć. Do walki więc żołnierze, kto z was odznaczy się szczególnie na polu walki dzielnością zostać może oficerem. **Ojczyzna po skończonej wojnie was wynagrodzi.** Żołnierze, którzy dłuższy czas byli na froncie albo dobrowolnie do służby się zgłosili, po nastaniu pokoju otrzymają od państwa **ziemię przed wszystkimi innymi,** bo tak wyraźnie nakazuje ustawa o reformie rolnej. Szczególnie zasłużeni żołnierze **dostaną ziemię za darmo,** bo to również nakazuje ustawa. Gdyby który z was zginął, rodzina jego otrzyma od państwa zabezpieczenie spokojnego bytu. Męstwo wasze, krew wasza, znajdzie nagrodę w szczęściu waszych rodzin i całego narodu. **Żołnierze! Na Was patrzy i Wam ufa cała Polska, patrzy świat cały.** Od was czeka ratunku, ocalenia od niewoli i hańby naród i państwo, ochrony od rzezi i grabieży wasze rodziny, do walki więc. **Idźcie walczcie, wracajcie zwycięscami.**

Warszawa, 6 sierpnia 1920 roku. W imieniu rządu prezydent ministrów Wincenty Witos.

Odezwa do Warszawy.

Przykład Lwowa. — Warszawa musi pójść za tym przykładem. — Chwila twardego czynu. — Do walki i zwycięstwa.

Warszawa (PAT) Wydaną została następująca odezwa: Do mieszkańców Warszawy: Obywatele Stolicy. Wróg znajduje się o kilkadziesiąt wiorst od Warszawy, nad stolicą państwa zawisło groźne niebezpieczeństwo. Czy macie czekać bezradni, czy macie ugiąć się jako niewolnicy, przenigdy! **Bohaterski zawsze Lwów,** który dla obrony granic państwa wysłał tysiące ochotników w chwili niebezpieczeństwa **stanął cały pod bronią. Warszawa, która ma także karty chlubnej walki z najazdem musi zrobić to samo, musi rozgorzeć płomiennym przykładem czynu.** Do obrony stolicy muszą stanąć **wszyscy obywatele,** stanąć muszą wszyscy do szeregu, czas najwyższy skończyć ze słabością, skończyć z patryotycznemi frazesami, nadszedł czas twardego czynu. Karność i męski spokój muszą być zachowane. Stolicy wrogowi oddać nie wolno i **nie oddamy.** Dzisiaj niema wyboru albo walka do ostateczności — zwycięstwo i wolność — albo sromotna niewola. **Do walki więc i do zwycięstwa.** Podpisany w imieniu rządu prezydent ministrów Wincenty Witos. Warszawa, 6 sierpnia 1920.

Katastrofa na lotnisku lwowskiem.

Tragiczna śmierć kapitana Bastyra.

Lwów (tel. wł.). Dziś na lotnisku lwowskiem **zginął tragiczną śmiercią** jeden z najlepszych lotników, kapitan **Stefan Bastyr,** szef lotnictwa VI-tej armii.

Około godziny 10 rano kapitan Bastyr zaczął próbować nowy aparat lotniczy systemu Fokker; gdy był na wysokości około 700 metrów i wykonywał loopinę, aparat z nieznanej przyczyny zepsuł się i **spadł na ziemię a kapitan Bastyr zginął na miejscu.**

Ś. p. kapitan Bastyr należał do najlepszych pilotów i organizatorów lotnictwa. We Lwowie był wysoko poważany jako zasłużony obrońca miasta. Od dwóch lat pełnił ciężką służbę wywiadowcz ąna froncie.

„Precz z cywilami"!

Warszawa, 5 sierpnia.

W Warszawie zawiązała się ostatnio „Liga Warszawianek", która wydała odezwę p. t. „Precz z cywilami!"

Odezwa mówi:

„Hańba każdemu, kto będąc młodym i silnym, nie powiększy dziś szeregów armii ochotniczej. Hańba tym, co w beztrosce jutra napełniają cukiernie i teatry, trwoniąc pieniądze wtedy, gdy skarb polski jest pusty.

Wymówką dla wielu z was będzie chęć zajęcia wolnych chwilowo posad wojskowych, chęć zastąpienia idących na front żołnierzy! Nazywacie to szumnie „służbą pomocniczą!" — Ale to nieprawda: bo te posady są dla was przynętą tylko, — przynętą, która odciąga was od spełnienia jedynego dziś obowiązku: obrony granic Rzeczypospolitej! — Nie troszczcie się o posady: zdolnych do służby wojskowej zastąpią z powodzeniem ludzie starsi, obarczeni rodziną, lub też inwalidzi wojenni. Chwila jest groźna! — Nie czas na gadanie i czcze wiecowanie! Do broni! My Polki, zrzeszone w „Lidze Warszawianek", oświadczamy, iż piętnować będziemy publicznie każdego mężczyznę, uchylającego się od służby wojskowej".

Czas odnowić prenumeratę!

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.